

Nie można twierdzić, że katastrofa na Odrze była naturalna

13 września 2022

W żadnym wypadku nie można twierdzić, że katastrofa ekologiczna na Odrze miała przyczynę naturalną – wynika z raportu interdyscyplinarnego zespołu doradczego ds. kryzysu klimatycznego działającego przy prezesie PAN. Jako prawdopodobne przyczyny katastrofy jego autorzy wskazali m.in. zrzuty ścieków i wzrost temperatury.

Autorzy raportu przypomnieli, że od lipca 2022 r. mamy do czynienia z bezprecedensową katastrofą ekologiczną na Odrze. Ich zdaniem, spośród wielu czynników, które mogły się do niej przyczynić, należy wymienić m.in. długotrwały, bardzo niski stan wody, który zwiększył wrażliwość rzeki na dopływające do niej zanieczyszczenia. „Globalne ocieplenie powoduje, że prawdopodobieństwo wystąpienia podobnych ekstremów suchych epizodów w przyszłości szybko rośnie” – czytamy w raporcie.

Drugim czynnikiem, na który wskazali, są zrzuty ścieków zawierające związki biogenne, zwłaszcza azot i fosfor, które są niezbędne dla wzrostu fitoplanktonu i znacznie przyspieszają ten proces oraz zrzuty zasolonych wód przemysłowych lub kopalnianych, które mogły być bezpośrednią przyczyną namnożenia tzw. złotych alg, wytwarzających toksyny zabójcze dla ryb i innej fauny oddychającej skrzelami.

Jak wskazali, kolejnym czynnikiem było uwolnienie dodatkowego ładunku biogenów, metali ciężkich i innych zanieczyszczeń zgromadzonych przez dziesięciolecia w osadach dennych w wyniku prac utrzymaniowych na rzece oraz niskiego stanu wody, co skutkuje zruszeniem podłoża przy nawet mniej intensywnym ruchu wodnym.

Dodali, że jedynym z czynników jest wzrost temperatury, który przyspiesza tempo procesów biologicznych, w tym namnażanie glonów. „Prawdopodobieństwo wystąpienia wysokich temperatur w przyszłości rośnie wraz ze zmianami klimatu” – podkreślili. „Wszystkie te procesy wpływają w zasadniczy sposób na sposób funkcjonowania organizmów zasiedlających rzekę, prowadząc do zmiany warunków fizycznych, a w rezultacie struktury biologicznej ekosystemu, obniżenia różnorodności biologicznej oraz zaburzenia wielu procesów biologicznych zachodzących na wszystkich poziomach organizacji ekosystemu, w tym procesie samooczyszczania rzeki” – ocenili.

Jednocześnie eksperci zastrzegli, że każda z wymienionych powyżej przyczyn wynika z bezpośredniego lub pośredniego wpływu człowieka na system przyrodniczy, tak więc w żadnym wypadku nie można twierdzić, że katastrofa ekologiczna na Odrze miała przyczynę naturalną. „Jeśli chcemy zmniejszyć zagrożenia podobnymi katastrofami w przyszłości, musimy wyciągnąć z obecnej katastrofy wnioski i patrzeć na planowane działania przez pryzmat adaptacji rzeki do zmiany klimatu i współistniejących zagrożeń wieloczynnikowych” – napisali.

Zdaniem autorów raportu, kryzysy dotyczące zasobów wodnych są głównie wywołane problemami z organizacją zarządzania tymi zasobami i mają w większym stopniu charakter społeczno-polityczny niż techniczny czy przyrodniczy. „Dobrze zorganizowany system zarządzania wodą cechuje się włączeniem różnych grup społecznych do procesów decyzyjnych, transparentnością tych procesów, jasnymi mechanizmami odpowiedzialności osób i instytucji podejmujących decyzje dotyczące wody wobec społeczeństwa, szybką odpowiedzią instytucji na zmieniające się warunki wodne i potrzeby dotyczące wody oraz sprawiedliwym podziałem kosztów i korzyści związanych z korzystaniem z zasobów wodnych przez różne grupy społeczne. Katastrofa ekologiczna na Odrze wyraźnie pokazuje, że organizacja zarządzania zasobami wodnymi w Polsce wymaga głębokich zmian, które poprawią jej funkcjonowanie w

wymienionych wyżej obszarach” – orzekli.

W analizie czytamy, że na zagrożenie nadmiernego zanieczyszczenia Odry złożyło się wiele czynników, które nałożyły się w tym samym miejscu i czasie. „Ostatnim z nich, aktywującym bezpośrednio katastrofę z dużym prawdopodobieństwem mógł być nadmierny, niezgodny z pozwoleniem wodno-prawnym, zrzut ścieków przemysłowych. Jeśli tak się stało, zanieczyszczający powinien ponieść konsekwencje swojego działania. Oczywistym wnioskiem jest również konieczność wzmocnienia służb zajmujących się ochroną środowiska i gospodarką wodną, które muszą skutecznie reagować i egzekwować zapisy prawa, aby nie pozostały one martwe” – zaznaczyli autorzy.

Eksperti PAN przyznali, że kolejną prawdopodobną hipotezą jest ta, że zrzuty ścieków odbywały się zgodnie z obowiązującymi pozwoleniami wodno-prawnymi, a nadmierne zanieczyszczenie spowodowane było niskim poziomem wody i zbyt wysokim stosunkiem objętości ścieków do objętości aktualnego przepływu. „Z wystąpieniem takich sytuacji należy się liczyć coraz częściej w przyszłości. Antropogeniczna zmiana klimatu prowadzi bowiem do znacznych zaburzeń w obiegu wody w krajobrazie i zmian warunków hydrologicznych w rzekach polskich, o czym pisaliśmy w poprzednich komunikatach. Dlatego też konieczne jest zrewidowanie przepisów w takim kierunku, by podobna czy nawet wielokrotnie mniejsza katastrofa nie mogła się powtórzyć” – dodali.

Autorzy raportu poinformowali, że populacje ryb w Odrze praktycznie przestały istnieć. „Należy podjąć działania w kierunku odtworzenia, a nawet wzmocnienia odporności ekosystemu rzeczno (...). Gdy minie bezpośrednie zagrożenie dla ryb, konieczne będzie odtworzenie populacji. Należy zrobić wszystko co możliwe, by odtworzone populacje mogły zmierzać stopniowo do stanu naturalnego” – zaznaczyli.

Podkreślili, że Odrę należy zarybiać jedynie gatunkami, które

tam wcześniej występowały, z wyłączeniem gatunków inwazyjnych lub sztucznie wprowadzonych, jeśli takie były stwierdzone. „Należy wstrzymać prace regulacyjne i podjąć działania na rzecz renaturyzacji Odry i jej dopływów oraz przynajmniej fragmentów jej doliny zalewowej pod kątem zwiększenia zdolności buforowej rzeki i jej potencjału adaptacyjnego do zmiany klimatu i innych zaburzeń antropogenicznych. Renaturyzacja przyniesie korzyści naturze i człowiekowi, gdyż przyczyni się między innymi do regulowania skrajnie niskich i skrajnie wysokich przepływów poprzez połączenie rzeki z doliną, a zatem będzie sprzyjać zapobieganiu powodziom i suszom” – napisali.

Wskazali, że konieczna jest zmiana podejścia do zarządzania zasobami wodnymi w Polsce. Zaapelowali o zwiększenie społecznej kontroli nad gospodarką wodną, rezygnację z planów rozwoju żeglugi na rzecz realizacji i poszerzenia Krajowego Programu Renaturyzacji Wód Powierzchniowych, stworzenie specjalnego programu badawczo-wdrożeniowego, który zająłby się nie tylko odtwarzaniem życia w Odrze, ale także zapobieganiem podobnym katastrofom na innych polskich rzekach w przyszłości oraz o powołanie niezależnej, apolitycznej grupy składającej się z naukowców, ekspertów i organizacji pozarządowych, która mogłaby zająć się wypracowaniem kierunków adaptacyjnej polityki wodnej w Polsce.

Autorstwo: Iwona Żurek

Źródło: NaukawPolsce.pl